

Jaśkiewicz, Leszek

Z dziejów PPS: wileńskie reperkusje "wypadki" łódzkiej

Przegląd Historyczny 87/4, 843-851

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LESZEK JAŚKIEWICZ

Z dziejów PPS: wileńskie reperkusje „wpadki” łódzkiej

Sprawa wykrycia przez policję carską w nocy z 9 na 10 lutego 1900 r.¹ znajdującej się w łódzkim mieszkaniu Józefa i Marii Piłsudskich tajnej drukarni „Robotnika” oraz aresztowania obojga konspiratorów, jest dość dobrze znana i opisana w literaturze przedmiotu. Cios zadany PPS był na tyle dotkliwy, że Władysław P o b ó g - M a l i n o w s k i określił go jako „katastrofę łódzką”².

Znacznie mniej znany jest wątek wileński tej sprawy. Znajdujące się w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie dokumenty miejscowej prokuratury carskiej, pozwalają dość dokładnie poznać tok wileńskiego śledztwa, będącego następstwem łódzkiej „wpadki”. Nadzorowane przez prokuraturę trwało ono od 14 lutego do 18 marca 1900. Jego przebieg i konsekwencje odzwierciedlają raporty prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej, Mikołaja Demczyńskiego, kierowane do ministra sprawiedliwości Mikołaja Murawiowa. Ożywione nieoczekiwanym „sukcesem” w Łodzi władze petersburskie wiązały ze śledztwem wileńskim spore nadzieje i domagały się bieżącej informacji o jego rezultatach.

Główne postacie tych raportów to czołowi działacze ówczesnej PPS, bliscy współpracownicy Józefa Piłsudskiego — Kazimierz Rożnowski i Feliks Sachs. Przewijają się też nazwiska innych mało znanych bądź zgoła nie znanych członków i sympatyków tej partii, tworzących zaplecze jej działalności. Publikowane niżej dokumenty pozwalają na poczynienie nowych ustaleń o ludziach, metodach i zasięgu działalności politycznej PPS w Wilnie. Poszerzają też naszą wiedzę o „technice” ówczesnego konspirowania, jak również dają pewne wyobrażenie o metodach pracy policji carskiej.

Interesujący wydaje się ten fragment raportu policyjnego z 15 lutego 1900, w którym jest mowa o „zaplanowanej” obserwacji osób związanych z PPS i oczekiwaniu na przyjazd do Wilna Józefa Piłsudskiego. Tego ostatniego i wielu innych „zasypał” wcześniej uwięziony działacz partii, Konstanty Twardowski. Jak pisze Pobóg-Malinowski, „choroba umysłowa”, na którą zapadł w więzieniu wileńskim, przejawiała się m.in. „w denuncjowaniu wszystkich bez wyjątku znajomych”³.

¹ Według nowego stylu z 21 na 22 lutego 1900.

² W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Józef Piłsudski 1867-1901. W podziemiach konspiracji*, Warszawa 1935, rozdział X: „Katastrofa łódzka”, s. 329-358. Zob. też A. G a r l i c k i, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1988, s. 68; D. i T. N a ł ę c z, *Józef Piłsudski — legendy i fakty*, Warszawa 1986, s. 109-110.

³ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, op. cit., s. 331.

M.in. z tego powodu zdecydował się Piłsudski przenieść drukarnię „Robotnika” z Wilna do Łodzi.

Zwraca też uwagę ostatni raport z 18 marca 1900, w którym prokurator po nader powierzchownym przedstawieniu historii wileńskiej organizacji PPS i ukazaniu roli, jaką pełnił w niej Józef Piłsudski, nadmienia o nadejściu już 2 grudnia 1899 (a więc na z górą dwa miesiące przez „wpadką” łódzką i akcją wileńską) „agenturalnych informacji z Departamentu Policji” o mającym nastąpić przyjeździe do Wilna Kazimierza Rożnowskiego w celu spotkania się z Janem Piłsudskim i innymi aktywistami PPS. Jeśli tak było rzeczywiście (rzecz wymagałaby potwierdzenia w stosownych dokumentach Departamentu Policji), to Rożnowski na długo przed przyjazdem do Wilna znajdował się w polu zainteresowania policji królewskiej, zaś uprzedzona o mającym nastąpić w bliżej nieokreślonej przyszłości jego przyjeździe policja wileńska wzmogła „obserwację zewnętrzną”, którą Pobóg-Malinowski określił jako „wir miejscowego szpiclowania”⁴.

Zawiadomiony przez służącą Piłsudskich (którą wysłała do niego Maria Piłsudska) Rożnowski opuścił Łódź (jak to wynika z jego zeznań) 10 lutego rano i następnego dnia znalazł się w Wilnie. Zdażył jeszcze ostrzec wybierającego się do Warszawy Aleksandra Sulkiewicza i zaraz potem znalazł się pod „zewnętrzną obserwacją” agentów policji. Niezależnie od Rożnowskiego przybył do Wilna mniej więcej w tym samym czasie Sachs. Wkrótce stał on się ofiarą zasadzki („kotła”) urządzanej przez żandarmerię. Nasuwa się w związku z powyższym wniosek, że aresztowanie Rożnowskiego i Sachsa nie było pełnym „przypadkiem”. Nasilona od pewnego czasu inwigilacja środowiska PPS-owskiego w Wilnie czyniła po prostu taki „przypadek” bardzo prawdopodobnym, niejako urealniała go.

Wymieniane często w raportach części i przybory drukarskie znalezione w mieszkaniu Szaniawskich były — jak można sądzić — pozostałościami po przeniesionej do Łodzi drukarni. Wydaje się też, że część „bibuły” i drobniejszych akcesoriów drukarskich przywiózł ze sobą z Łodzi Rożnowski. Wiele wskazuje na to, że próbował on odtworzyć w Wilnie (przynajmniej w ograniczonym zakresie) działalność wydawniczą i kolportażową. Mieszkanie „Paszkiewicza”, w którym się zatrzymał i gdzie został aresztowany, należało w rzeczywistości do przebywającego od blisko roku za granicą Stanisława Wojciechowskiego. Nieznany „przyjezdny”, który z polecenia Rożnowskiego („Laseczki”) dostarczył kosz z „bibułą” i sakwoją z przyborami drukarskimi do mieszkania Szaniawskich, to — jak można domniemywać — Rosjanin, Mikołaj Tatarow⁵, ściśle związany w owym czasie z PPS, który w 1905 r. zabity został w Warszawie z rozkazu kierownictwa partii eserowskiej (akcją kierował Borys Sawinkow), jako prowokator będący na usługach Departamentu Policji⁶.

Prowadzone śledztwo było tyleż energiczne, co mało efektywne. W gruncie rzeczy policja wileńska nie zdołała się wiele dowiedzieć o strukturze, kontaktach i składzie osobowym miejscowej organizacji PPS. Prokurator uskarżał się w raportach na brak „wewnętrznej agentury”. Obwinieni albo odmawiali szczegółowych zeznań albo celowo je gmatwali (zwłaszcza Sachs). W zasadzie jedyną poważną ofiarą akcji wileńskiej był Kazimierz Rożnowski, który na sześć lat zesłany został do wschodniej Syberii. Feliks Sachs już w maju 1900 r. zwolniony został za kaucją.

⁴ Tamże, s. 342.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 287. Zob. także B. S a w i n k o w, *Wspomnienia terrorysty*, w opracowaniu A. S z w a r c a, Warszawa 1991, s. 261, *passim*.

Inni obwinieni po krótkim okresie aresztu zostali zwolnieni i oddani pod specjalny nadzór policji. Nie ulega jednak wątpliwości, że działalność PPS w Wilnie została na dłuższy czas zahamowana.

Należy zaznaczyć, że wymienione w dokumentach osoby zatrzymywane były w różnych miejscach. Przewożono je następnie do budynku nr 14 byłej cytadeli wileńskiej, gdzie po przedstawieniu zarzutów dokonywano aresztowania. Z przytoczonych raportów nie wynika to jednoznacznie i precyzyjnie, gdyż — jak można sądzić — ich autorzy, koncentrując się na opisie przebiegu i rezultatów dochodzenia, nie wdawali się w rozróżnianie oczywistych dla nich (i dla adresata) rutynowych „subtelności” proceduralnych, takich właśnie jak „zatrzymanie” i „aresztowanie” nazywane też „zatrzymaniem pod strażą”.

Dokumenty publikuję w przekładzie polskim. Wszystkie daty podano — zgodnie z oryginałem — według starego stylu (tj. kalendarza juliańskiego).

Wilno, 14 lutego 1900

Prokurator Wileńskiej Izby Sądowej do ministra sprawiedliwości z informacją o wszczęciu śledztwa w sprawie osób podejrzanych o przywiezienie do Wilna nielegalnych wydawnictw.

Kopia, maszynopis.

Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas [dalej: LVIA], fond 446 (Prokuror Wilenskoj Sudiebnoj Pałaty), op. 1, jed. chr. 301: Dielo o likwidacji „Polskoj Socjalistycznej Partii” w g. Wilnie (1900 g.), k. 21-22.

Tajne

Jednocześnie z otrzymaniem przez Wileński Gubernialny Zarząd Żandarmerii informacji o aresztowaniu w Łodzi Józefa Piłsudskiego, u którego ujawniona została tajna drukarnia, do Wilna przybyły dwie osoby podejrzane o dostarczenie zamieszkującym w Wilnie na ul. Połtawskiej, w domu Zawelzona, osobom szlacheckiego stanu Bronisławowi i Helenie Szaniawskim nielegalnych wydawnictw w koszu o wadze ok. czterech pudów. W związku z tym wszczęte zostało postępowanie w trybie przepisów o ochronie państwa. W noc na 14 lutego b.r. u małżeństwa Szaniawskich oraz u osób podejrzanych o przynależność do Polskiej Partii Socjalistycznej, do której należy i Piłsudski, przeprowadzone zostały rewizje.

Dały one następujące rezultaty: u małżeństwa Szaniawskich znaleziony został wspomniany wyżej kosz, cały wypełniony nielegalnymi wydawnictwami w języku polskim i rosyjskim, a także wszelkie przybory drukarskie z wyjątkiem jednej tylko maszyny drukarskiej. Wszystkie wydawnictwa były świeżo wydrukowane i nawet jeszcze nie zbroszowane. U lekarza weterynarii Witolda Joczka i lekarza medycyny Karola Bitnera wykryto kilka egzemplarzy różnych wydawnictw nielegalnej literatury w języku polskim i rosyjskim.

Równocześnie dokonane zostały rewizje:

- 1) u szlachcianki Jadwigi Guze, córki Józefa; 2) aplikanta adwokackiego Józefa Sosnowskiego; 3) szlachcica Witolda Przegalińskiego; 4) byłego studenta Instytutu Technologicznego w Charkowie Nikodema Słabicińskiego; 5) szlachcica Alfreda Sadowskiego; 6) adwokata Zygmunta Kruszewskiego; 7) szlachcica Dominika Rymkiewicza; 8) Mikołaja Rewerelego; 9) szlachcica Ignacego Popławskiego i 10) szlachcica Jana Piłsudskiego, rodzzonego brata wymienionego wyżej Józefa Piłsudskiego.

Znaleziona przy niektórych z dziesięciu wymienionych osób korespondencja, zabrana została do przejrzenia.

Osobami, które dostarczyły Szaniawskim kosz z nielegalnymi wydawnictwami, okazały się: pierwszy — mieszczaninem Stanisławem Krajewskim, a drugi — nazwał się z początku Schwarzem, a następnie Sachsem (tożsamość jego nie jest jeszcze wyjaśniona). Według posiadanych informacji ten ostatni uciekł z Warszawy w czasie dokonywanych tam rewizji i aresztów w noc na 10 grudnia 1899 roku, a następnie ukrywał się przez jakiś czas w granicach guberni siedleckiej. Miał on widocznie zamiar wyjechać za granicę, gdyż znaleziono przy nim zagraniczny paszport.

W toku rewizji u Krajewskiego znaleziono dwa duże kosze o wadze do 30 pudów, całkowicie wypełnione przestępczymi wydawnictwami w języku polskim i rosyjskim. U mieniającego się Schwarzem i Sachsem znaleziono dwie broszury w języku polskim i żydowskim.

Krajewski, Schwarz (Sachs), Bitner, Jocz oraz małżonkowie Bronisław i Helena Szaniawscy zostali zamknięci pod strażą w budynku nr 14 byłej cytadeli wileńskiej.

Wszczęte z tego powodu dochodzenie w trybie 1035 art. kodeksu karnego prowadzone jest pod nadzorem zastępcy prokuratora izby sądowej Stojanowa, któremu do pomocy przydzielony został zastępca prokuratora wileńskiego sądu okręgowego — Zubowski. Bardziej szczegółowe informacje będą przekazywane Waszej Ekscelencji w miarę bliższego poznawania innych okoliczności.

Wilno, 15 lutego 1900

Pomocnik naczelnika Wileńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej o przebiegu dochodzenia z adnotacją prokuratora: „przekazać min. sprawiedliwości”.

Kopia, rękopis.

LVIA, f. 446, op. 1, jed. chr. 301, k. 14-18.

Ścisłe tajne.

W następstwie otrzymanego z Departamentu Policji telegramu z 12 lutego b.r. o aresztowaniu poszukiwanego Józefa Piłsudskiego z tajną drukarnią, nawiązany został kontakt telegraficzny z naczelnikiem Specjalnej Kancelarii w Warszawie. Chodziło o to, czy Kancelaria w Warszawie nie posiada jakichkolwiek wskazań na Wilno, które wiązałyby się z faktem aresztowania w Łodzi Józefa Piłsudskiego. Jednakże — jak do tej pory — ani z Warszawy, ani z Łodzi żadne wskazania nie nadeszły.

Jak Waszej Ekscelencji wiadomo zorganizowana w Wilnie obserwacja ludzi Polskiej Partii Socjalistycznej — organizatorem i przywódcą której, według słów Twardowskiego, pozostawał aresztowany obecnie Józef Piłsudski — miała na celu w czasie przyjazdu tego ostatniego do Wilna włączenie go do sfery obserwacji i uwierzytelnienie uzyskanego w śledztwie materiału. Tak więc następne jego przyjazdy powinny były położyć kres inwigilacji ludzi tej partii w drodze do jej likwidacji.

Wobec aresztowania Piłsudskiego, główne zadanie zaplanowanej obserwacji stało się nieaktualne, zaś niechęć Twardowskiego do podawania dalszych koniecznych informacji postawiła zarządzoną obserwację w położeniu „gry na ślepo”.

W ostatnim czasie kontakty ludzi tej partii nie były ożywione a najważniejsze, że trudno jest rozeznąć się w tych kontaktach bez udziału wewnętrznej agentury. W związku z tym, a także wobec braku wskazań z Warszawy i Łodzi, nie można było projektować

likwidacji, która pasowałaby najbardziej do sprawy aresztowania Piłsudskiego. 12 lutego b.r. około godz. 10 rano obserwowany lekarz Bitner spotkał się na ulicy z nieznanym osobnikiem (przezwisko „Laseczka”), po czym Bitner nie pojechał w zamierzonym kierunku, lecz wrócił do domu. Nie znanego „Laseczkę” udało się śledzić do godz. 10 wieczorem, kiedy to przybył na ulicę Aleksandrowską do domu Komockiego, w którym zatrzymał się nie zwalniając przy tym dorożkarza. Wkrótce potem razem z innymi nieznanymi osobami, najwidoczniej przyjezdny, wyniósł niewielki kosz, który zwrócił uwagę policyjnych obserwatorów swym ciężarem, a który zwalili na dorożkę i nieznaną „przyjezdny” powiózł go i zostawił w domu Zawelsona na ulicy Połtawskiej. W czasie jazdy „przyjezdnego” z koszem „Laseczka” stał w bramie bacznie obserwując ulicę.

Przypuszczając, że przywieziony kosz i dwóch nie znanych osobników mogą mieć bezpośredni związek z aresztowaną razem z Józefem Piłsudskim tajną drukarnią i obawiając się, że nielegalny ładunek może być wkrótce wywieziony z Wilna, funkcjonariusze żandarmerii przeprowadzili w noc na 14 lutego rewizję u osób pozostających w bliskich stosunkach z lekarzem Bitnerem, a mianowicie: 1. u samego lekarza Karola Bitnera, 2. Ignacego Popławskiego, 3. Gabriela, którym okazał się Jan Piłsudski, 4. lekarza weterynarii Witolda Joczka, 5. brata tego ostatniego Konrada Joczka, 6. byłego studenta Mikołaja Ślabicińskiego, 7. Alberta Sadowskiego, 8. adwokata Zygmunta Kruszewskiego, 9. Dominika Rymkiewicza, 10. Mikołaja Rewerelega, 11. pomocnika adwokackiego Józefa Sosnowskiego, 12. Witolda Przegalińskiego, 13. Ziemowita Dobrowolskiego, 14. Jadwigi Guze, a także w domu Zawelsona na ul. Połtawskiej i w domu Komockiego na ul. Aleksandrowskiej.

W domu Zawelsona, w mieszkaniu małżeństwa Bronisława i Heleny Szaniawskich ujawniono dowieziony tam kosz, w którym znaleziono różne zakazane wydawnictwa podziemnej prasy o wadze 4 pudów. W sypialni tego mieszkania znaleziony został duży podróżny sakwożaż, w którym znajdowały się czcionki i farba drukarska, hektograf, różne przybory drukarskie oraz trzy zeszyty z rękopisami przygotowanymi do druku w tajnej drukarni. W łóżku Szaniawskiego (pod materacem) znaleziono około 200 egzemplarzy różnych wydawnictw o socjalno-rewolucyjnej treści. Małżonkowie Szaniawscy byli w tym czasie nieobecni. Ich zatrzymanie i aresztowanie w budynku nr 14 b. cytadeli wileńskiej nastąpiło około godz. 8 rano.

W domu Komockiego przeprowadzona została rewizja w mieszkaniu niejakiego Paszkiewicza, którego brat według słów właściciela domu wyjechał dokądś jeszcze wiosną zeszłego roku (zaś sam Paszkiewicz mieszka samotnie — bez służącej nawet). W mieszkaniu tym funkcjonariusze żandarmerii zastali śpiącego nieznanego, nazywanego „Laseczką”. Przedstawił się on jako Stanisław Antonowicz Krajewski i okazał paszport wydany przez Kowieński Zarząd Miejski z 12 września 1899, opatrzony jawną adnotacją: „Hotel Polski w Łodzi, 2 rewir policyjny 25/10 1899 r., nr 25”. Zatrzymany wyjaśnił, że wynajął to mieszkanie od swego kuzyna niejakiego Paszkiewicza, który wyjechał nie wiadomo dokąd i nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje. W toku przesłuchania w dniu 15 lutego b.r. Krajewski zeznał, że w rzeczywistości nazywa się Kazimierz Roźnowski i jest byłym studentem Uniwersytetu Moskiewskiego, co potwierdził lekarz Bitner. W czasie rewizji w mieszkaniu Krajewskiego-Roźnowskiego znaleziono dwa duże kosze wypełnione wydawnictwami prasy podziemnej o socjalno-rewolucyjnej treści, częściowo nie zbroszowanymi i świeżo odbitymi egzemplarzami gazety „Robotnik” i innymi. Oprócz tego rewolucyjne wydawnictwa odkryte zostały w szufladach komody i pod kanapą. Następnie znaleziona została drewniana rama od maszyny drukarskiej, kilka sztuk czcionek, papier do druku, różne notatki o ruchu robotniczym i dużo rękopisów. Maszyny drukarskiej nie znaleziono. Ułożone w dwóch koszach rewolucyjne wydawnictwa ważyły około 25 pudów. Roźnowski został aresztowany w budynku nr 14 b. cytadeli wileńskiej.

W czasie przeszukiwania pomieszczenia dozorca tego domu znaleziono skórzany sakwożaż podróżny, który według słów dozorca został przyniesiony przez jakiegoś pana

13 lutego b.r. wieczorem na tymczasowe przechowanie. Nie odkryto w nim niczego nielegalnego, a tylko bieliznę i przybory podróżne. Jego właścicielem okazał się nie znany „przyjezdny”, który odebrawszy go skierował się do mieszkania aresztowanego Krajewskiego-Rożnowskiego, gdzie został zatrzymany. Nie posiadał on żadnych dokumentów osobistych i z początku podał się za mieszczanina z Siedlec, buchaltera Feliksa Aleksandrowicza Schwarza (wiek: 30 l.), a następnie za lekarza Feliksa Moisiejewicza Sachsa, przybyłego do Wilna 12 lutego b.r. po raz pierwszy. Z dalszych jego wielce pokrętnych odpowiedzi można było wywnioskować, że zamierzał on za pośrednictwem Rożnowskiego (którego nazywał Iwanowem) ukryć się za granicą. Wyjaśnił też, że na stałe zamieszkiwał w Warszawie, a wyjechał z niej w noc z 9 na 10 grudnia 1899, kiedy to przeprowadzono tam rewizje.

Oprócz tego w czasie rewizji u innych wyżej wymienionych osób ujawniono rewolucyjne wydawnictwa u lekarza Bitnera, weterynarza Jocz a i adwokata Kruszewskiego.

Znalezione wydawnictwa mają oczywisty związek z podobnymi, znalezionymi u Krajewskiego-Rożnowskiego. Bitner i Jocz zostali aresztowani i zamknięci w byłej cytadeli wileńskiej. U innych osób poddanych rewizji niczego wyraźnie przestępczego nie ujawniono. W celu przejrzania zabrana została tylko korespondencja i notatki.

O powyższym mam honor zawiadomić Waszą Ekscelencję.

Rotmistrz Terentiew

Wilno, 16 lutego 1900

Prokurator Wileńskiej Izby Sądowej do ministra sprawiedliwości z informacją o identyfikacji Kazimierza Rożnowskiego.

Kopia, maszynopis.

LVIA, f. 446, op. 1, jed. chr. 301, k. 23.

Tajne.

W uzupełnieniu raportu z 14 lutego b.r. donoszę, że zamknięty pod strażą w budynku nr 14 mieniący się mieszczaninem Stanisławem Krajewskim, w toku wstępnego przesłuchania, przeprowadzonego 15 lutego b.r. w mojej obecności zeznał, że w rzeczywistości nie jest mieszczaninem Krajewskim, lecz szlachcicem z Guberni Witebskiej, Kazimierzem Rożnowskim s. Franciszka i że był poddany badaniu prowadzonemu przez Moskiewski Gubernialny Zarząd Żandarmerii, a następnie wymknął się spod nadzoru policyjnego.

Wilno, 25 lutego 1900

Raport prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej do ministra sprawiedliwości z uzupełniającą informacją o przebiegu śledztwa.

Kopia, rękopis.

LVIA, f. 446, op. 1, jed. chr. 301, k. 5-10.

Tajne

W uzupełnieniu do moich raportów z 14, 16, 21 i 26 lutego b.r. donoszę Waszej Ekscelencji, że dochodzeniem w sprawie działalności w Wilnie Polskiej Partii Socjalistycznej

objęci zostali w charakterze obwinionych w trybie 318 i 252 art. kodeksu karnego weterynarz Jocz, brat jego — były student Uniwersytetu Moskiewskiego — Konrad Jocz, prowadzący wolną praktykę lekarz Karol Bitner, szlachcic Bronisław Junosza-Szaniawski, żona jego Helena, lekarz Feliks Sachs (osobistość jeszcze niewyjaśniona) i były student Uniwersytetu Moskiewskiego Kazimierz Rożnowski. Wszystkie te osoby, z wyjątkiem Rożnowskiego, zeznały, że nie należą do żadnej tajnej organizacji i na okoliczność sprawy wyjaśniły:

Witold i Konrad Joczowie — że wieczorem 11 lutego b.r. zaszedł do nich wieczorem obwiniony Rożnowski i wręczywszy pierwszemu z nich (w celu przekazania drugiemu) pakiet, w którym znalazły się odebrane im w czasie rewizji rewolucyjne wydawnictwa w języku polskim, zaraz odszedł. Przejrzawszy te wydawnictwa Konrad Jocz przekazał je do przeczytania Witoldowi Joczowi, a sam w tymże dniu wyjechał z Wilna w obowiązkach służbowych do miasta Włodzimierza, gdzie został 19 lutego b.r. aresztowany na polecenie Wileńskiego Gubernialnego Zarządu Zandarmerii. Rożnowski i Karol Bitner są kolegami z uniwersytetu i dobrze się znają, natomiast Witold Jocz twierdzi, że do 11 lutego b.r. z Rożnowskim nigdy się nie spotykał.

Karol Bitner zeznał, że znalezione u niego zakazane wydawnictwa otrzymał także od Rożnowskiego, z którym poznał się jeszcze w czasie studiów na Uniwersytecie Moskiewskim. Według słów Bitnera Rożnowski był u niego w Wilnie tylko jeden raz, a mianowicie 10 lub 11 lutego b.r., kiedy to prosił go ażeby wskazał mu miejsce, gdzie mógłby zostawić na jakiś czas swój kosz. Bitner poradził mu zwrócić się do Szaniawskiego, który jest mężem rodzzonej siostry Bitnera. Co było w tym koszu, Rożnowski nie powiedział, ale Bitner domyślał się, że są w nim zakazane wydawnictwa. Bitner nie wie, czy Rożnowski skorzystał z tej rady i co robił w Wilnie.

Bronisław i Helena Szaniawscy zeznali, że znaleziony u nich podczas rewizji kosz wypełniony rewolucyjnymi wydawnictwami wyłącznie w języku rosyjskim i sakwojaż z przyborami do drukowania broszur w języku polskim i do hektografowania przyniesione zostały do ich mieszkania 12 lutego b.r. przez nie znanego im młodego człowieka, który przedstawił się jako Zabiełło, a z którym Szaniawski poznał się jakoby zupełnie przypadkowo w wagonie kolejowym, gdy zimą 1899 r., przed Bożym Narodzeniem, jeździł z Wilna do Petersburga w poszukiwaniu pracy. Pozostawiając te rzeczy Zabiełło prosił Szaniawskiego, ażeby przechował je do jego powrotu do Wilna. Jednakże gdzie zamieszkuje i dokąd jedzie — nie powiedział. Co się tyczy rewolucyjnych wydawnictw w języku polskim, znalezionych pod materacem Szaniawskiego, to według słów jego żony wydawnictwa owe były pozostawione w ich mieszkaniu w lecie 1899 r. pod ich nieobecność przez jakichś dwóch najzupełniej nie znanych im młodych ludzi. Do rzeczy dołączona była zapiska z prośbą o przechowanie przyniesionych przez nich pakunków do momentu zażądania ich (na zasadzie *poste restante*). Zeznanie Szaniawskiej cokolwiek rozmija się z zeznaniem jej męża, który oznajmił, że pakunki z zakazanymi wydawnictwami w języku polskim były oddane mu na przechowanie w końcu 1898 lub na początku 1899 roku przez jakiegoś pana przybyłego z Warszawy, a którego on nie zna i wskazać nie może. W odniesieniu do Rożnowskiego Szaniawski wyjaśnił, że poznał się z nim w Wilnie dwa lata temu, ale w jakich okolicznościach nie pamięta.

W sobotę 12 lutego b.r. Rożnowski spotkał się z nim (Szaniawskim) na ulicy, poprosił go o pozwolenie na zostawienie na jakiś czas w jego mieszkaniu swoich rzeczy, na co on, Szaniawski, chętnie się zgodził. W niedzielę 13 lutego b.r. zauważył on u siebie nie wiadomo czyje — sakwojaż i kosz, ale kto te rzeczy przywiózł — nie widział i tylko od żony wie, że zostawił je u nich niejaki Zabiełło.

Obwiniony Sachs zeznał, że gdy zdecydował się uciec z Warszawy spod roztoczonego nad nim sekretnego nadzoru policji, to jeden z jego warszawskich znajomych poradził mu jak najprędzej udać się do Wilna i dać mu adres mieszkania, gdzie mógłby prowadzić swoje

sprawy. Przyjechawszy pod ten adres do mieszkania Paszkiewicza został w tym samym dniu aresztowany.

Rożnowski wyjaśnił na koniec, że rzeczywiście należy do Polskiej Partii Socjalistycznej, ale zdecydowanie odmówił złożenia jakichkolwiek informacji o organizacji i składzie tej partii. Według jego słów przyjechał on do Wilna rano 11 lutego z Warszawy, zaś wcześniej przez pewien czas przebywał za granicą. Następnie Rożnowski potwierdził zeznania obwinionych Joczów i Bitnera o pochodzeniu znalezionych u nich rewolucyjnych wydawnictw, dodając że z Bitnerem i Konradem Joczem zna się jeszcze z uniwersytetu. Szaniawskich widział wszystkiego jeden raz jeszcze przed swoim wyjazdem za granicę, zaś Witolda Joczka całkiem nie zna. 11 lutego b.r. spotkał on Szaniawskiego na ulicy i poprosił go o pozwolenie na zostawienie w jego mieszkaniu przez jakiś czas swoich rzeczy. Następnego dnia (mając zgodę Szaniawskiego) wysłał on do Szaniawskich zaufaną osobę (podanie nazwiska której uznał za niemożliwe) wraz z koszem wypełnionym rewolucyjnymi wydawnictwami oraz sakwoją z przyborami tajnej drukarni. Udzielenia więcej informacji o swojej działalności odmawia.

Co się tyczy wziętych do przejrzenia rękopisów znalezionych u obwinionych i innych osób poddanych rewizji przeprowadzonej w noc na 14 lutego b.r., to niczego takiego, co mogłoby mieć poważne znaczenie dla sprawy, u nich nie ujawniono (z wyjątkiem jednego listu, sens którego nie jest jeszcze wyjaśniony). Jednakże cała ta korespondencja wykazuje, że Konrad i Witold Joczowie, Bitner i adwokat Kruszewski obracają się w środowisku osób politycznie nieprawomyślnych i należą do grupy Polaków — patriotów, nienawidzących Rosji i rosyjskiego rządu. Wspomniany Kruszewski także będzie objęty śledztwem w trybie art. 252 (ust. 4) kodeksu karnego za przechowywanie podburzającej literatury, w której ogłoszona jest idea przywrócenia politycznej niepodległości Polski.

Poza tym dochodzenie ustaliło, że w mieszkaniu Paszkiewicza, który już dawno zniknął z Wilna, oprócz Rożnowskiego czasowo zamieszkiwały jeszcze dwie inne nieznane osoby ukrywające się przed rewizjami z 14 lutego b.r., niewielkiego wzrostu blondyn i wysoki brunet. Ten ostatni (a nie Sachs) był tą osobą, która na polecenie Rożnowskiego dostarczyła kosz i sakwoją do mieszkania Szaniawskich.

Środkiem zapobiegawczym zastosowanym wobec wszystkich obwinionych było początkowo zamknięcie pod strażą. Obecnie jednak Witold Jocz i Helena Szaniawska — jako osoby najmniej skompromitowane i ponad wszelką wątpliwość nie biorące aktywnego udziału w działalności partii zostały zwolnione i oddane pod specjalny nadzór policji.

Wilno, 18 marca 1900

Prokurator Wileńskiej Izby Sądowej do ministra sprawiedliwości z raportem podsumowującym śledztwo.

Kopia, rękopis.

LVIA, f. 446, op. 1, jed. chr. 301, k. 1-4.

Tajne

W uzupełnieniu do raportów z 14, 16, 21 i 26 lutego b.r. donoszę Waszej Ekscelencji, że według agenturalnych informacji w Wilnie istniały trzy przestępcze organizacje: „Litewska Partia Socjaldemokratyczna”, „Powszechny Związek Robotniczy” i „Polska Partia Socjalistyczna”. Pierwsza spośród nich w wyniku ujawnienia i zatrzymania przywódców i głównych jej uczestników zaprzestała swej działalności, natomiast partia „Powszechny Związek Robotniczy” grupuje do chwili obecnej wszystkie tajne organizacje robotników żydowskich.

Co się tyczy „Polskiej Partii Socjalistycznej”, to rozpoczęła ona swą działalność w Wilnie kilka lat temu z inicjatywy zatrzymanego obecnie w Łodzi Józefa Piłsudskiego, który zorganizował w Wilnie tajne kółko, w skład którego weszli Dominik Rymkiewicz, Mikołaj Rewereli, Stanisław Trusiewicz, Konstanty Twardowski i Albert Sadowski. Po aresztowaniu członków „Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej” osoby należące do wileńskiego kółka „Polskiej Partii Socjalistycznej” zaprzestały swojej przestępczej działalności i wśród nich uzewnętrznił się silny upadek ducha. Stwierdziwszy to, Józef Piłsudski, który w tym czasie przeniósł swoją działalność do Kraju Nadwiślańskiego, podjął decyzję przyjazdu do Wilna, ażeby osobiście dodać otuchy swoim współtowarzyszom i doprowadzić do porządku sprawy wspomnianego kółka. Jednakże z nieznanych przyczyn nie zrealizował on swego zamiaru ani w 1899 r., ani na początku bieżącego roku. W tym czasie (2 grudnia 1899) nadeszły z Departamentu Policji agenturalne informacje o tym, że do Wilna przyjedzie były student Uniwersytetu Moskiewskiego Kazimierz Rożnowski w celu spotkania się z bratem Piłsudskiego — Janem i lekarzem Karolem Bitnerem. Wobec powyższego Rożnowski, Jan Piłsudski i Bitner objęci zostali zewnętrzną obserwacją, w wyniku której ustalono, że Rożnowski po przybyciu do Wilna miał 11 i 12 lutego b.r. spotkania z Bitnerem, Janem Piłsudskim, Popławskim i Kruszewskim, i że Bitner, Popławski i osoby, z którymi utrzymywali oni będą bliską znajomość, a mianowicie Motzkus, Witold i Konrad Joczowie, Sosnowski i inni w styczniu i lutym bieżącego roku niejednokrotnie zbierali się wieczorami przeważnie u Motzkusa i Popławskiego, ale wskutek braku wewnętrznej agencji nie jest możliwe wyjaśnienie, co mianowicie działo się na wspomnianych zebraniach.

Uzyskane w tym przedmiocie w toku dochodzenia informacje zdają się wskazywać na to, że były to zwykłe wieczory z okazji karnawału, na których obecna tam młodzież oddawała się śpiewom i grze w karty. Cel odwiedzenia przez Rożnowskiego Bitnera, Jana Piłsudskiego i Popławskiego nie jest znany, jednakże należy mieć na uwadze, że wszystkie te osoby to koledzy z uniwersytetu. Kruszewski natomiast oznajmił, że Rożnowskiego zupełnie nie zna i nigdy się z nim nie spotkał. Przesłuchiwany na tę okoliczność Rożnowski potwierdził, że Kruszewski nie należy do liczby jego znajomych, których odwiedzał w Wilnie.

W toku dochodzenia wyjaśniło się, że mieszkanie Paszkiewicza w domu Komockiego, gdzie zatrzymany został Rożnowski, służyło do celów przestępczej agitacji już od roku 1895, zaś osobnik mieniący się Paszkiewiczem zamieszkiwał w nim fikcyjnie. Z lokatorów wymienionego mieszkania jeden był zameldowany w księdze domu pod nazwiskiem Izydora Malinowskiego. Po przedstawieniu fotografii Józefa Piłsudskiego dozorczy domu Falkiewiczowi i włościance Gorodeckiej wykonującej w mieszkaniu Paszkiewicza powinności dochodzącej służącej — świadkowie ci zaświadczyli, że Józef Piłsudski jest tą osobistością, która niejednokrotnie pojawiała się w tym mieszkaniu pod nazwiskiem brata Paszkiewicza. Zatrzymany w Łodzi inny działacz „Polskiej Partii Socjalistycznej” Aleksander Malinowski zeznał, że miał brata Izydora, który zmarł i że dokumenty tego ostatniego przekazał za granicę emigrantowi Nowakowskiemu. Przeprowadzone w Łodzi dochodzenie wyjaśniło także, że Rożnowski na początku tego roku przebywał w Łodzi, z której umknął rankiem 10 lutego b.r. i że często odwiedzał on mieszkanie Józefa Piłsudskiego używając pseudonimu „Karol”. Według słów służącej Józefa Piłsudskiego, ten ostatni w zeszłym roku kilka razy wyjeżdżał z Łodzi „na Litwę”.

Porównanie informacji otrzymanych 17 marca b.r. od naczelnika Łódzkiego Zarządu Żandarmerii z danymi wynikającymi z oglądu drukarskich przyborów znalezionych podczas rewizji w mieszkaniu Szaniawskiego — pozwalają stwierdzić, że przybory te stanowiły część tajnej drukarni, ujawnionej w Łodzi w lokalu Józefa Piłsudskiego.

A. Karpiński — Criminality in Lvov in the 16th and 17th century

Using Lvov's municipal acts the author presents the environment of Lvov's criminals, its connections with other cities and the province, and the most frequent occurrence kinds of crimes and punishes. Specificity of the Lvov's criminality had connections with the trade character of the city and the ethnical differentiation of its inhabitants.

**C. Taracha — The Spanish embassy in Poland 1760-1764.
The organisation and performance of a duty**

The author describes the Spanish embassy in Warsaw in the oldest period of its performance of a duty. The author describes the circumstances of its rise and closing down, personal staff, race and ways of the circulation of informations, codes, finances and the activities of the embassy: reports and representative intentions. The author compares the embassy in Warsaw with the other Spanish diplomatic agencies widely. The article is mostly based on the Spanish government's archives.

M. Pawelczak — Political systems of stateless societies in East Africa. The Mijikenda tribes at the period of the economic boom in the 19th century

The author analyses the social and political structure of the ethnic group which was at the pre-state degree of development. The author underlines the existence of factors which dynamized this structure, connected with a colonization of new areas and contacts with outside world, leading to the integration or desintegration of particular tribe groups. For the main factor which stabilised the described structure the author thinks the fact of taking up important decisions by the generality of men being in a suitable age. It gave each member of Mijikenda potential or real possibility of participation in the exercising of power. The first hand base of the article are the European travellers reports and Mijikenda tribe traditions.

J. Kozłowski — Higher clerks of provinces and districts in the Kingdom of Poland (1867-1875)

The Russian administration in the Kingdom of Poland, after the January uprising (1863), was an important instrument of the czarism's politics at the Vistula, because of realisation of the dispolonisation program. The author, basing on the materials from Moscow, Warsaw and provincial files (especially on personal acts) presents the collective portrait of higher clerks, regarding their descend, education, material conditions and typical history of a career. The article brings a lot of unknown up to nowadays biographic informations about governors, vice-governors and district leaders.

MATERIALS**L. Jaśkiewicz — From the history of the Polish Socialist Party: Vilna's repercussions of the Łódź mishap**

The author publishes documents discovered in the Historical Archives in Vilna which were referred repercussions about the discovery by the Russian police in February 1910 in Łódź the secret

printing house of „Robotnik” — the journal of the Polish Socialist Party. These documents show the influence of the socialist party in Vilna and people connected with it.

MISCELLANEA

A. Dziubiński — The Turkish son of Józef Pułaski?

The paper is about Seyd Omer Bayraktar, the turkish soldier, who arrived to Warsaw in 1784, calling himself as J. Pułaski's son and demanding his part of the inheritance after J. Pułaski. In the author's opinion Józef Pułaski, the hero of the Bar confederation, was the owner of properties in Podole. He could have an illegitimate son who could emigrate to Turkey in connection with the war in 1768-1771. Then he probably took the islam and the service in the Turkish army. The acts of the Warsaw town's court, the only documents which could help in verification of the author's hypotesis, burned down in the archive's fire in 1944.

DISCUSSIONS

J. Strzelczyk — The new revision of the Great Moravian history (in connection with the book of M. E g g e r s, *Das Grossmährische Reich — Realität oder Fiktion?*)

M. Kopczyński — Old timber to new fires... once again about the revolutionary character of the industrial revolution (remained in the background of the book *Was the Industrial Revolution Necessary?*, ed. G.D. S n o o k s)

REVIEWS

NOTES

LETTERS TO THE EDITORS

ANNOUNCEMENTS

(translated by Magdalena Burgiel)